

S T U D I A

Dlaczego Zachód idzie na wojnę? Motywy interwencji zbrojnych Zachodu po zimnej wojnie w świetle oficjalnych wystąpień zachodnich przywódców¹

Marek Madej

Uniwersytet Warszawski

W artykule pokazano uzasadnienia interwencji zbrojnych przeprowadzonych przez państwa zachodnie po zakończeniu zimnej wojny. Celem jest identyfikacja i analiza motywów podjęcia tego rodzaju akcji, wskazywanych publicznie przez przywódców krajów zachodnich zaangażowanych w interwencje lub je inicjujących. Autor omówił kolejno pięć przypadków: akcję zbrojną przeciw Irakowi w 1991 r. (wojna w Zatoce), operację w Bośni i Hercegowinie (1992–1995), operację NATO w Kosowie w 1999 r., interwencje: w Afganistanie po zamachach z 11 września (2001–2014) oraz w Iraku (2003–2010). Badając przede wszystkim oficjalne wystąpienia dotyczące tych operacji i przedstawione przez przywódców państw zachodnich oraz przedstawicieli organizacji międzynarodowych (np. NATO), starał się ustalić treść uzasadnień, a także określić hierarchię ważności powodów podjęcia międzynarodowych działań zbrojnych w reakcji na konkretny kryzys lub konflikt. Wśród deklarowanych celów uzasadnienia poszczególnych misji motywów autor wyróżnił cztery kategorie: interesy bezpieczeństwa narodowego państw zachodu, motywy ekonomiczne, względy humanitarne oraz interes społeczności międzynarodowej jako ogółu. Wskazał także, iż stosunkowo najczęściej w oficjalnych uzasadnieniach interwencji akcentowano interes społeczności międzynarodowej, najrzadziej odwoływano się zaś do motywów ekonomicznych.

Słowa kluczowe: Sojusz Północnoatlantycki (NATO), interwencja zbrojna, interwencja humanitarna, wojna w Zatoce, Deliberate Force, Allied Force, ISAF, koalicja chętnych, Iraqi Freedom

Marek Madej – doktor, adiunkt w Instytucie Stosunków Międzynarodowych, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski.

¹ Artykuł przygotowano w ramach projektu *Wojny Zachodu. Przyczyny, uwarunkowania, przebieg i następstwa wojskowych interwencji państw zachodnich w okresie pozimnowojennym*, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie umowy UMO-2012/07/B/HS5/03783.

Uwagi wstępne

Opracowanie zawiera wyniki badań prowadzonych w ramach projektu zatytułowanego *Wojny Zachodu* i realizowanego przez Zakład Studiów Strategicznych Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Projekt ten polega na identyfikacji i analizie przyczyn, uzasadnień oraz celów interwencji zbrojnych podejmowanych przez państwa zachodnie w okresie pozimnowojennym, metod i środków użytych przez nie w tych operacjach oraz skutków tego rodzaju zaangażowania (tzn. implikacji politycznych, wojskowych, ekonomicznych, społeczno-kulturowych oraz prawno-normatywnych). Pozwala to ocenić efektywność użycia siły przez państwa zachodnie w konfliktach zbrojnych (czyli stopień realizacji wyznaczonych celów, ale też inne następstwa, także niezamierzone), adekwatność przyjętych strategii i metod w stosunku do deklarowanych celów operacji, zakres zgodności poczynań państw zachodnich z właściwymi normami prawa międzynarodowego (w tym prawa humanitarne) oraz wpływ ich działań na kształt i kierunek rozwoju porządku normatywnego w kontekście użycia siły.

Identyfikacja i analiza motywów interwencji zbrojnych państw Zachodu po zimnej wojnie, zarówno oficjalnie deklarowanych, jak i – gdy dochodzi do rozbieżności między retoryką a rzeczywistością – faktycznie skłaniających do działania, mają szczególne znaczenie dla określenia efektywności interwencji i adekwatności przyjętych strategii oraz użytych środków. Niemniej, choć w tym artykule motywy i powody, które były przedstawiane przez uczestników takich operacji jako ich uzasadnienie, stanowią centralny przedmiot analizy, to koncentrowano się głównie na określeniu ich hierarchii w oficjalnej retoryce dotyczącej poszczególnych akcji zbrojnych (tzn. co wskazywano jako główne, a co jako drugorzędne argumenty za ich podjęciem), jak również na zmianach rangi konkretnych kategorii motywów, mniej zaś na samym formowaniu oficjalnych uzasadnień misji, a więc aspekcie retorycznym zagadnienia.

Przy analizie uzasadnień interwencji wyróżniono cztery podstawowe kategorie motywów: (1) „twarde” interesy bezpieczeństwa narodowego państw zachodnich (obrona przed zewnętrznym zagrożeniem fundamentalnych wartości, takich jak integralność terytorialna czy przetrwanie ludności, ale też ważne interesy wiążące się z międzynarodową pozycją i prestiżem Zachodu); (2) interesy ekonomiczne krajów zachodnich (np. stabilność gospodarcza, dostęp do zasobów naturalnych, w tym surowców energetycznych); (3) motywy humanitarne oraz promocja uniwersalnych – lub za takie przez Zachód uważanych – wartości na świecie (m.in. prawa człowieka, w tym mniejszości, propagowanie rządów prawa i demokracji, pomoc humanitarna); (4) ochrona interesów społeczności międzynarodowej (np. utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w skali regionalnej lub globalnej, umacnianie porządku normatywno-prawnego). Jednakże w uzasadnionych wypadkach, tzn. gdy jej wpływ okazywał się istotny przy decydowaniu o interwencji i zmieniał ostateczną hierarchię jej motywów, uwzględniano dodatkowo piątą kategorię, tj. „prywatne” interesy i cele

podmiotów subnarodowych w państwach zachodnich (grup interesów lub lobby-stycznych, partii politycznych, a nawet jednostek). Ustaleniu samej treści oficjalnych uzasadnień interwencji służyła analiza publicznych wystąpień lub dokumentów przedstawianych przez przywódców państw zachodnich oraz reprezentantów właściwych instytucji międzynarodowych (np. NATO czy UE). Co do zasady, motywację państw zachodnich starano się ujmować łącznie: szukano elementów wspólnych w wystąpieniach przedstawicieli poszczególnych rządów i przywiązywano wagę do stanowisk odpowiednich instytucji wielostronnych. Jeśli zachodziła taka konieczność – i na ile było to możliwe – starano się oddać różnice w poglądach dotyczących motywów interwencji między poszczególnymi krajami zachodnimi, szczególnie gdy miały one wpływ na przebieg danej misji.

Wybór uwzględnionych w studium interwencji oparto na trzech kryteriach: (1) wielostronnym charakterze operacji; (2) centralnej lub wyłącznej roli państw zachodnich jako inicjatorów i/lub wykonawców interwencji; (3) wykorzystania środków wojskowych w sposób przymuszający do określonych działań (obecność elementu bojowego/kinetycznego). Mniej ważny był instytucjonalny aspekt interwencji – uwzględniano zarówno operacje organizacji międzynarodowych (np. NATO), jak i koalicji tworzonych *ad hoc*. Pominięto jednak wszelkie interwencje unilateralne, np. brytyjską operację w Sierra Leone w 2000 r. czy francuską w Mali w 2013 r., a także przypadki zaangażowania się – nawet znacznego – krajów zachodnich w działania wielostronne o charakterze *stricto* humanitarnym lub pokojowym (utrzymanie pokoju, jak np. misja UNIFIL w Libanie w 2006 r.). W rezultacie omówionych zostało pięć przypadków: tzw. wojna w Zatoce (interwencję w konflikt iracko-kuwejcki z mandatem ONZ, ale pod przywództwem USA w latach 1990–1991); zaangażowanie NATO w wymuszanie pokoju podczas konfliktu w Bośni i Hercegowinie (1992–1995); interwencja NATO w Kosowie (operacja Allied Force, 1999 r.); międzynarodowe zaangażowanie w Afganistanie po zamachach z 11 września 2001 r. (2001–2014), początkowo w formie koalicji chętnych pod przywództwem USA (operacja Enduring Freedom), a następnie (zwłaszcza od 2006 r.) kierowanej przez NATO misji ISAF z mandatem ONZ; interwencja skupionej wokół Stanów Zjednoczonych koalicji w Iraku (2003–2010)².

Różnorodnie rozumiane pojęcie „Zachód” na potrzeby tego opracowania oznacza państwa należące do NATO i UE. Takie „instytucjonalne” ujęcie „zachodniości” jest oczywiście nieco arbitralne i nie obejmuje niektórych państw zazwyczaj uznawanych za zachodnie (np. Australii czy Szwajcarii). Pozwala jednak zachować wewnętrzną spójność badań i uniknąć pewnych konsekwencji przyjęcia, być może, bardziej całościowej definicji Zachodu, która jednak zmusza do uwzględniania w analizie takich działań, jak np. międzynarodowa (choć z Australią w roli lidera) interwencja w Timorze

² Formalnie wskazane kryteria spełnia też operacja NATO Unified Protector w Libii w 2011 r., a także, nieco warunkowo, prowadzona od 2014 r. z inicjatywy USA kampania powietrzna przeciw Państwu Islamskiemu, ale z uwagi na ograniczoną objętość studium zdecydowano się omówić jedynie interwencje podjęte w pierwszym pozmnowojennym dwudziestoleciu.

Wschodnim (INTERFET, 1999 r.) – co do celów, powodów i przebiegu istotnie odbiegająca od pozostałych operacji tego typu, przeprowadzanych przez państwa zachodnie.

Irak 1990–1991 (wojna w Zatoce)

Oficjalna retoryka interwencji wypuklała potrzebę zareagowania na agresję Iraku na Kuwejt w sierpniu 1990 r., będącą naruszeniem prawa międzynarodowego. W świetle wystąpień przywódców najważniejszych w tym kontekście państw Zachodu: USA oraz Wielkiej Brytanii i Francji, agresja ta stanowiła zagrożenie tak dla ładu międzynarodowego, jak i każdego państwa z osobna (negując suwerenność i integralność terytorialną Kuwejtu, Irak podważał zasadność poszanowania tych praw także wobec innych państw). Dlatego brak reakcji oznaczałby zgodę na głęboką erozję porządku międzynarodowego³. Podkreślano też, jak duże zagrożenie stwarza Saddam Husajn dla bezpieczeństwa regionalnego i światowego. Akcentowano zwłaszcza konieczność powstrzymania „szaleńca” (albo „cynicznego gracza”), który dysponował szóstą armią świata, a do tego planował i aktywnie rozwijał programy zbrojeń niekonwencjonalnych⁴. Nacisk kładziono na ryzyko dla sąsiadów Iraku (szczególnie Arabii Saudyjskiej) oraz – w nieco mniejszym stopniu – reżimu nieprolifracji. Twierdzono również, iż właściwa reakcja na posunięcia Husajna ma fundamentalne znaczenie dla budowy „nowego porządku światowego” po zimnej wojnie, opierającego się na powszechnym poszanowaniu prawa międzynarodowego oraz interesów państw i społeczeństw, jak również na pokojowym współżyciu narodów. „Nowy porządek” umożliwiałby także wprowadzenie w życie postanowień KNZ i uruchomienie systemu bezpieczeństwa zbiorowego⁵. Postawa wobec Iraku miała stanowić swoisty „test determinacji” społeczności międzynarodowej we wdrażaniu tych wartości. Tym samym nacisk położono na interesy społeczności międzynarodowej jako całości, która dąży do umacniania rządzących nią zasad i zapobiegania samowoli państw członkowskich. Państwom skłonnym

³ „[...] Irak musi się wycofać z Kuwejtu natychmiast, całkowicie i bezwarunkowo [...]. Jesteśmy zjednoczeni w przekonaniu, iż agresja Iraku nie może być tolerowana. Żaden pokojowy porządek międzynarodowy nie jest możliwy, gdy większe kraje będą mogły pozerać swych mniejszych sąsiadów”; G.H.W. Bush, *A Speech Given to a Joint Session of US Congress*, 11.09.1990. „Jeśli ustępujesz despotcie, to później musisz za to zapłacić, często przy tym znacznie wyższą cenę”; John Major (premier Wielkiej Brytanii), 17.01.1991; cyt. za: R. Kuusisto, *Framing the Wars in the Gulf and in Bosnia: The Rhetorical Definitions of the Western Power Leaders in Action*, „Journal of Peace Research” 1998, t. 35, nr 5, s. 607.

⁴ „Argument nuklearny” był jednak eksponowany raczej przez wspierających administrację G.H.W. Busha polityków konserwatywnych i neokonserwatywnych niż przez nią samą. Niemniej pojawił się też w oficjalnych stanowiskach rządu USA: „[...] [Husajn] łączy anachroniczną pogardę wobec cywilizowanych zasad z nowoczesnymi środkami zniszczenia: bronią biologiczną i chemiczną, pociskami balistycznymi oraz – gdyby tylko mógł – głowicami nuklearnymi”; J. Baker (Sekretarz Stanu USA), *Speech at the Los Angeles Council of World Affairs*, 29.10.1990.

⁵ „Jeśli odniesiemy sukces – a odniesiemy – będziemy mieli realną szansę na nowy porządek światowy, porządek, w którym w pełni wiarygodne Narody Zjednoczone będą mogły pełnić swą rolę w utrzymaniu pokoju i wypełnić obietnicę oraz wizję ich założycieli”, G.H.W. Bush, *Address to the Nation on the Invasion of Iraq*, 16.01.1991.

interweniować (czyli głównie zachodnim) przypadła w tym układzie rola „karzącej ręki sprawiedliwości”, realizującej interesy ogółu⁶. Pozwoliło to odwołać się do idei wojny sprawiedliwej (*just war*), rozumianej jako reakcja na agresję i naruszenie prawa międzynarodowego, która prowadzi do przywrócenia *status quo ante*⁷. W tej sytuacji interwencja była przedstawiana jako konieczna i proporcjonalna do skali zagrożenia, także z uwagi na względną nieskuteczność sankcji gospodarczych wprowadzonych w reakcji na zajęcie Kuwejtu. Wprawdzie częściowo wynikała ona z krótkiego czasu ich obowiązywania, ale główną jej przyczyną miała być, według zwolenników interwencji, „obojętność Husajna na będące pochodną sankcji cierpienia ludności Iraku”⁸.

Drugim ważnym wątkiem argumentacji na rzecz interwencji były względy humanitarne, a przede wszystkim kwestia łamania praw człowieka. Akcentowano zwłaszcza cierpienia i naruszenia praw ludności okupowanego Kuwejtu, a nieco mniej opresyjność reżimu irackiego w stosunku do samych Irakijczyków⁹ – w ich wypadku uwytkulano głównie represje wobec mniejszości kurdyjskiej oraz szytów¹⁰. Po decyzji Iraku o wykorzystaniu obcokrajowców przebywających w Iraku i Kuwejczie jako zakładników pojawił się nowy wymiar argumentacji o charakterze humanitarnym, dodatkowo wzmacniający twierdzenia o okrucieństwie reżimu irackiego. Husajna prezentowano także, jak wspomniano, jako ponoszącego pełną odpowiedzialność za cierpienia ludności irackiej w następstwie sankcji nałożonych przez ONZ¹¹, faktycznie wyjątkowo ciężkich. Z dość oczywistych względów (ustrój wewnętrzny „bronionego” Kuwejtu) nie akcentowano natomiast innych wartości zachodnich: rządów prawa czy demokratyczności.

⁶ „Większość państw podziela naszą troskę o zasady [...]. To nie jest konfrontacja USA z Irakiem. To starcie Iraku z całym światem”. G.H.W. Bush, *A Speech Given to...*, 11.09.1990, op.cit.; „Reakcja społeczności międzynarodowej na iracką agresję jest godna uznania i bezprecedensowa: nikt nie chce żyć w Saddamowskiej anarchii”, D. Hurd (MSZ Wielkiej Brytanii) 16.01.1991; cyt. za: R. Kuusisto, *Framing the Wars...*, op.cit., s. 607.

⁷ „Wojna w Zatoce to nie jest wojna chrześcijan, żydów czy muzułmanów; to jest wojna sprawiedliwa”; G.H.W. Bush, *Remarks at the Annual Convention of the National Religious Broadcasters*, 28.01.1991. „Nasza sprawa jest sprawiedliwa, nasza sprawa jest moralna, nasza sprawa jest słuszna”, G.H.W. Bush, *State of the Union Address to the Joint Session of Congress*, 29.01.1991; „[...] to jest pod każdym względem wojna sprawiedliwa”; J. Major, 17.01.1991; cyt. za: R. Kuusisto, *Framing the Wars...*, op.cit., s. 608.

⁸ „Świat nie mógł czekać dłużej. Sankcje, choć pewne efekty przyniosły, nie dają nadziei na zrealizowanie celów, dla których je wprowadzono. Obowiązują one od ponad pięciu miesięcy i wraz z naszymi sojusznikami uznaliśmy, iż same sankcje nie zmuszą Saddama do opuszczenia Kuwejtu”, G.H.W. Bush, *Address to...*, 16.01.1991. op.cit.

⁹ „Gdy świat beczynnym się przyglądał, Saddam Husajn systematycznie gwałcił, pustoszył i płądrował to małe państwo [Kuwejt], nie stanowiące dla jego własnego żadnego zagrożenia. Doświadczyl przy tym ludność Kuwejtu niewysłowionym okrucieństwem – okaleczając i mordując nawet niewinne dzieci”, ibidem.

¹⁰ Ciekawe, że wówczas nie pojawiały się raczej odwołania – znacznie częstsze podczas interwencji w Iraku w 2003 r. – do wtedy wciąż niedawnych przypadków użycia broni chemicznej wobec ludności kurdyjskiej pod koniec lat 80.

¹¹ „[...] sankcje uczyniły życie poddanych władzy Saddama trudniejszym, lecz on nie był człowiekiem, którego poruszyłyby ich cierpienia”, J. Major, 17.01.1991; cyt. za: R. Kuusisto, *Framing the Wars...*, op.cit., s. 609.

Wątków związanych z kwestiami ekonomicznymi oraz interesami bezpieczeństwa państw zachodnich, w tym USA, przeważnie nie wyrażano wprost w oficjalnych wystąpieniach, zwłaszcza adresowanych do odbiorcy światowego, a nie tylko do społeczeństw czy elit politycznych Zachodu. Niemniej, głównie w komunikatach na użytek wewnętrzny (np. wystąpienia prezydenta G.H.W. Busha w senacie USA, w tym orędzie o stanie państwa z 1991 r.), kwestie te były obecne, choć z akcentem położonym raczej na potrzebę umocnienia przywództwa gospodarczego USA (Zachodu) w świecie niż na aspekt *stricte* ekonomiczny¹².

W rezultacie oficjalna hierarchia motywów interwencji w reakcji na iracką agresję na Kuwejt kształtowała się następująco:

(1) Interesy wspólnoty międzynarodowej, rozumiane jako konieczność reakcji na złamanie prawa międzynarodowego przez Irak w chwili aneksji Kuwejtu oraz zapobieżenia destabilizacji rejonu Zatoki Perskiej (a szerzej Bliskiego Wschodu), czyli regionu o strategicznym znaczeniu w skali globalnej. Równocześnie umacnianie w ten sposób ładu normatywnego i podstawowych zasad stosunków międzypaństwowych, w tym zakazu użycia siły, otwierało możliwość budowy „nowego porządku światowego” (*new world order*) w miejsce ładu zimnowojennego.

(2) Względy humanitarne, w tym obrona wartości uznawanych przez Zachód za uniwersalne (zwłaszcza praw człowieka), a głównie reakcja na represje w okupowanym przez Irak Kuwejcie (w tym praktykę brania zakładników spośród obywateli państw trzecich) i – do pewnego stopnia – także w samym Iraku (zwłaszcza naruszanie prawa mniejszości kurdyjskiej oraz szyitów).

(3) Interesy bezpieczeństwa państw zachodnich, a szczególnie USA, które łączyły się z chęcią zabezpieczenia ich interesów w strategicznie ważnym regionie (także w kontekście doktryny Cartera), oraz z wolą umacniania ich (choć głównie amerykańskich) wpływów w skali globu. Wiązało się to z formowaniem „nowego porządku światowego”, bardziej pokojowego i stabilnego (a więc korzystnego dla społeczności międzynarodowej), ale zarazem takiego, w którym centralną pozycję, zwłaszcza (choć nie tylko) pod względem militarnym, miały zajmować USA oraz sprzymierzone z nimi państwa zachodnie.

(4) Względy ekonomiczne, czyli stabilność rynku ropy i utrzymanie cen tego surowca na akceptowalnym poziomie, a także zwiększona kontrola nad jego zasobami (jednak te kwestie obecne były niemal wyłącznie w retoryce przywódców USA, szczególnie w wystąpieniach skierowanych do odbiorcy wewnętrznego).

¹² „Na szali znajdują się także żywotne interesy ekonomiczne [...] Wraz z Kuwejtem Irak kontroluje 20% udokumentowanych światowych rezerw ropy naftowej. [...] Nie możemy się zgodzić na to, by tak ważne zasoby były pod kontrolą kogoś tak bezwzględnego”, G.H.W. Bush, *A Speech Given to...*, 11.09.1990, op.cit.

Bośnia i Hercegowina (1992–1995, w tym operacja Deliberate Force, 1995 r.)

W porównaniu z innymi tego typu działaniami zaangażowanie państw zachodnich w opanowywanie konfliktu w Bośni i Hercegowinie po rozpadzie Jugosławii jest specyficzne. W tym wypadku zachodnią interwencję można ujmować dwojako, głównie zresztą w następstwie długotrwałego niezdecydowania państw i instytucji zachodnich oraz niechęci do podjęcia stanowczych kroków w celu zakończenia walk. Po pierwsze, może być ona rozumiana jako „wszelkie formy zaangażowania wojskowego z elementem bojowym” państw zachodnich, służące wsparciu rozmieszczonej w Bośni operacji pokojowej ONZ (UNPROFOR), począwszy od operacji NATO Deny Flight, którą zainicjowano w kwietniu 1993 r. Jednak, po drugie, można ją ograniczyć do działań „jednoznacznie interwencyjnych”, a więc do podjętej przez Sojusz operacji Deliberate Force (sierpień–wrzesień 1995 r.), polegającej na bombardowaniu pozycji bośniackich Serbów, żeby zmusić ich do rozmów pokojowych. Niezależnie od sposobu definiowania samej interwencji Zachodu u podstaw jej podjęcia pozostaną przede wszystkim: (1) interesy społeczności międzynarodowej, zwłaszcza chęć powstrzymania destabilizacji porządku międzynarodowego wskutek serii konfliktów zbrojnych, które wybuchły po rozpadzie Jugosławii, przy czym wojna w BiH okazała się najbardziej złożonym i tragicznym przypadkiem; (2) względy humanitarne, w tym potrzeba ochrony ludności cywilnej, świadczenia pomocy humanitarnej oraz zapobieżenia zbrodniom wojennym i przeciw ludzkości, a w dalszej perspektywie ukaranie ich sprawców¹³.

W odniesieniu do pierwszej grupy motywów, tj. interesów społeczności międzynarodowej, odwoływano się przede wszystkim do potrzeby odbudowy porządku międzynarodowego na Bałkanach oraz nadania układowi potęgi w regionie bardziej zrównoważonego, a tym samym trwałego charakteru. Co istotne, w konflikcie dostrzegano zagrożenie dla stabilności międzynarodowej głównie w wymiarze europejskim, nie widząc w nim, przynajmniej początkowo i zwłaszcza w USA, problemu bezpieczeństwa globalnego¹⁴. Dodatkowo wskazywano na potrzebę umacniania podstawowych zasad stosunków międzynarodowych, w tym ochrony terytorialnej integralności uznanego międzynarodowo państwa – Bośni i Hercegowiny – oraz nienaruszalności jego granic (i to niezależnie od faktu, iż powszechnie uznanie Bośni w granicach byłej republiki

¹³ „Odrzuciliśmy tę opcję [„przeczekania” (*sit out*) konfliktu w Bośni i Hercegowinie] z dwóch powodów. Po pierwsze, jest naszym ważnym interesem narodowym zapobieżenie rozprzestrzenianiu się wojny i jej konsekwencji poza Bośnię czy nawet poza Bałkany. Po drugie, za podjęciem prób ograniczenia przemocy przemawiają też powody humanitarne”, W. Perry, *United States Military Objectives. Bosnia–Serbia, Speech delivered before the National Security Industrial Association*, Waszyngton, 10.03.1994.

¹⁴ Jak wskazuje Jerry Dumbrell, administracja Clintona niejako odziedziczyła wyznaczoną przez Busha i Bakera linię polityki wobec konfliktu w Bośni, zakładającą, że to sytuacja, w którą „to przede wszystkim Europejczycy powinni się zaangażować i dowieść, że potrafią działać zjednoczeni” (J. Baker). Warren Christopher, przesłuchiwany w Kongresie jako nowy Sekretarz Stanu w rządzie Clintona, przedstawił konflikt w Bośni jako „problem europejski”. J. Dumbrell, *President Bill Clinton and US Transatlantic foreign policy*, „Journal of Transatlantic Studies” 2003, t. 8, nr 3, s. 270.

jugosłowiańskiej nastąpiło w maju 1992 r., wraz z przyjęciem jej – mimo trwającej już wojny – do ONZ). W wystąpieniach zachodnich przywódców (prezydenta oraz sekretarzy stanu i obrony USA, szefów rządów Wielkiej Brytanii, Francji i innych państw europejskich) takie argumenty wiązano zazwyczaj z koniecznością obrony powstałego po zimnej wojnie „nowego porządku światowego”¹⁵. Podobne twierdzenia pojawiały się zresztą w tym czasie również w debatach eksperckich oraz w zachodniej prasie¹⁶. Wreszcie sam proces wypracowywania decyzji o interwencji w Bośni, a zwłaszcza waga przykładana do uzyskania legitymacji ONZ dla akcji, dowodzi, jak poważnie podchodzono wówczas do utrzymania międzynarodowej stabilności oraz umacniania porządku prawnego jako interesu całej społeczności międzynarodowej, nie tylko jej poszczególnych członków (Zachodu).

Uzasadniając interwencję w wymiarze humanitarnym, koncentrowano się na moralnym obowiązku całej społeczności międzynarodowej, szczególnie państw zachodnich (jako najbliższych, a zarazem najlepiej przygotowanych do działania sąsiadów państw powstałych po rozpadzie Jugosławii), chronienia ludności cywilnej w trakcie konfliktu, dostarczenia pomocy humanitarnej potrzebującym, zapobieżenia zbrodniom wojennym i przeciw ludzkości w ogarniętej wojną Bośni, a także ograniczenia problemu uchodźców międzynarodowych i wewnętrznych, a nawet jego rozwiązania¹⁷.

Wydaje się też, że na początku konfliktu w dyskusjach o zwiększeniu wkładu Zachodu w jego rozwiązywanie mocniej akcentowano względy humanitarne, co pociągało za sobą koncentrację na aktywności w ramach UNPROFOR, uzupełnianej jedynie przez wspierające działania „wymuszające” NATO¹⁸. Jednak z czasem, zwłaszcza w okresie bezpośrednio poprzedzającym misję Deliberate Force, zarówno w oficjalnych wypowiedziach władz, jak i w debacie publicznej, silniej podkreślano wagę obrony porządku międzynarodowego¹⁹. Dodatkowo, choć państwa europejskie skupiały się na aspekcie humanitarnym problemu (zapewne z uwagi na bliskość geograficzną, a tym

¹⁵ S.L. Burg, P.S. Shoup, *The War in Bosnia Herzegovina: Ethnic Conflict and International Intervention*, M.E. Sharpe, Armonk 1999; D. McCourt, *Embracing Humanitarian Intervention: Atlanticism and the UK Interventions in Bosnia and Kosovo*, „The British Journal of Politics and International Relations” 2013, t. 15, s. 246–262. S.; Ch. Cogan, *Mitterrand, France, and NATO: the European transition*, „Journal of Transatlantic Studies” 2011, t. 9, nr 3, s. 265–266.

¹⁶ Por. W. Pfaff, *Invitation to War*, „Foreign Affairs” 1993, t. 72, nr 3, s. 108; Y. Auerbach, Y. Bloch-Elkon, *Media Framing and Foreign Policy: The Elite Press vis-à-vis US Policy in Bosnia, 1992–95*, „Journal of Peace Research” 2005, t. 42, nr 1, s. 83–99.

¹⁷ R.M. Lyman, *The Possibilities for ‘Humanitarian War’ by the International Community in Bosnia-Herzegovina Between 1992 and 1995*, <http://sites.tufts.edu/jha/archives/112> (data dostępu: 1.06.2015); S. Power, *‘A Problem from Hell’. America and the Age of Genocide*, Basic Books, New York 2002.

¹⁸ „Wszyscy opowiadali się za interwencją ograniczoną”, D. Hurd (ówczesny minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii), *The Search for Peace. A Century of Peace Diplomacy*, Little, Brown & Co., London 1997, s. 131. „Jestem przerażony tym, co tam [w Bośni] się wydarzyło; jestem głęboko zasmucony i oburzony. I wiem, że nasza zdolność do uczynienia czegoś w tej sytuacji jest faktycznie nieco ograniczona”, B. Clinton, 24.03.1993; cyt. za: R. Kuusisto, *Framing for War...*, op.cit., s. 609.

¹⁹ Y. Auerbach, Y. Bloch-Elkon, *Media Framing...*, op.cit. J.O.M. Sharp, *Dayton Report Card*, „International Security” 1997, t. 22, nr 3, s. 101–137.

samym większą „wrażliwość” na konsekwencje walk, takie jak np. uchodźstwo), w USA – szczególnie od momentu utworzenia Federacji Muzułmańsko-Chorwackiej (marzec 1994 r.) do rozpoczęcia „właściwej” interwencji (operacji Deliberate Force) – nacisk kładziono na zachowanie porządku międzynarodowego (choć nie rezygnowano z argumentów humanitarnych). Można to jednak tłumaczyć tym, iż Stany Zjednoczone, które od końca zimnej wojny były jedynym światowym supermocarstwem, bardziej niż ich europejscy sojusznicy obawiały się negatywnych następstw eskalacji konfliktu dla stabilności międzynarodowej (a w konsekwencji dla pozycji i wiarygodności USA jako jej głównego gwaranta). Łączyło się to z przekonaniem, że brak skutecznej reakcji na destabilizację Bośni i Hercegowiny mógłby zachęcić niektóre państwa czy podmioty pozapaństwowe do prób rewizji dotychczasowego porządku także w innych regionach²⁰.

„Twarde” interesy bezpieczeństwa Zachodu (związane m.in. ze zdolnością do projekcji siły i realizacji interesów przez akcje wymuszające poza granicami), choć nie były całkowicie pomijane w prezentowanych uzasadnieniach interwencji, to miały znaczenie niewielkie, zwłaszcza w wypadku USA²¹. Wiązały się raczej z kwestią uchodźstwa, napływu imigrantów i groźby trwałej destabilizacji sąsiedztwa europejskiej części Zachodu, a w mniejszym stopniu z niepokojem o bezpieczeństwo terytorium któregośkolwiek z krajów zachodnich. Jedynie początkowo (lata 1992–1994) obawiano się, że konflikt może się rozlać na cały region, co mogłoby oznaczać także wciągnięcie Grecji i Turcji²². Mało ważne okazały się aspekty ekonomiczne, zapewne z powodu niewielkiego znaczenia ekonomicznego Bośni i Hercegowiny (jak i Bałkanów Zachodnich jako całości) dla państw zachodnich. Pod tym względem jedynym zauważanym problemem – choć nieuznawanym za poważny, a z uwagi na jego pośredniość i trudność określenia rzeczywistej skali niemal niepodnoszonym w oficjalnych wypowiedziach – były ewentualne koszty trwałej destabilizacji obszaru na Bałkanach dla sąsiadów (ekonomiczne konsekwencje uchodźstwa z Bośni i Hercegowiny, spowolnienia gospodarek w regionie itd.).

Podsumowując, wśród motywów interwencji w Bośni i Hercegowinie na pierwszym miejscu należałoby umieścić interesy społeczności międzynarodowej (przywrócenie pokoju i stabilności regionalnej, umocnienie porządku prawnonormatywnego). Na

²⁰ W.Q. Morales, *US intervention and the New World Order: lesson from Cold War and Post-Cold War cases*, „Third World Quarterly” 1994, t. 15, nr 1, s. 91–94; R. Kokta, *Sharing risks, burdens and benefits: American foreign policy in the Balkans*, „Southeast European and Black Sea Studies”, 2003, t. 3, nr 2, s. 185–208.

²¹ Jak ujął to James Baker (Sekretarz Stanu w administracji G.H.W. Busha): „USA nie miały w tej walce swojego psa”, cyt. za: J. Dumbrell, *President Bill Clinton and...*, op.cit., s. 270. William Perry (Sekretarz Obrony w pierwszej administracji Clintona) powiedział: „Nasze przetrwanie nie zależy od wyniku tego konfliktu. USA mają tam [w Bośni] swoje interesy, ale są to interesy ograniczone”, W. Perry *United States...*, Waszyngton, 10.03.1994, op.cit.

²² W. Perry *United States...*, Waszyngton, 10.03.1994, op.cit.; W. Pfaff, *Invitation to War...*, op.cit., s. 108.

drugim miejscu, choć bliskie pierwszemu z priorytetów, byłyby względy humanitarne (pomoc ofiarom konfliktu, ochrona praw człowieka, zapobieganie i ściganie zbrodni wojennych i przeciw ludzkości). Za dalece mniej istotne trzeba uznać kwestie związane z „egoistycznymi” interesami bezpieczeństwa państw zachodnich (w zasadzie wiązały się one jedynie z negatywnym wpływem niestabilności ich sąsiedztwa, a nie z zagrożeniem bezpośrednim). W praktyce nieobecne były motywy ekonomiczne, głównie z uwagi na niewielkie znaczenie gospodarcze regionu i brak istotnych zasobów naturalnych, w tym energetycznych.

Kosowo (operacja Allied Force, 1999 r.)

W deklaracjach przywódców zachodnich uzasadniających podjęcie interwencji w Kosowie zdecydowanie na pierwszym planie znalazły się względy humanitarne i chęć przerwania sytuacji, w której prawa człowieka ludności albańskiej w Kosowie były masowo naruszane, co w ówczesnej ocenie państw zachodnich miało skalę katastrofy humanitarnej. Dlatego też ewentualna akcja zbrojna Zachodu miałaby uprzędzić przygotowywaną już przez władze serbskie ofensywę w Kosowie, którą zachodnie elity polityczne postrzegały jako w innym wypadku nieuniknioną. Dodatkowo pogłębiłaby ona stan katastrofy humanitarnej, prowadząc m.in. do masowej imigracji Albańczyków do krajów ościennych, takich jak Macedonia, przeważnie nieprzygotowanych na przyjęcie fali uchodźców²³. Niezależnie od tak dramatycznej (i do pewnego stopnia, jak dziś wiadomo, przesadzonej i błędnej) oceny sytuacji w Kosowie akcentowanie motywów humanitarnych wynikało także z chęci uniknięcia błędów popełnionych podczas konfliktu w Bośni i Hercegowinie, kiedy zdecydowaną – i ostatecznie relatywnie skuteczną – reakcją międzynarodową (w tym interwencją NATO) podjęto zbyt późno, by możliwe było uniknięcie poważnych następstw i wielu ofiar wśród miejscowej ludności²⁴.

Ponadto w oficjalnych wystąpieniach wielu zachodnich przywódców (prezydent USA B. Clinton, brytyjski premier T. Blair, sekretarz generalny NATO J. Solana, szef dyplomacji Niemiec J. Fischer) jako ważny motyw interwencji wskazywało też obawy dotyczące destabilizacji regionu wskutek zaostrzającego się kryzysu humanitarnego

²³ „Naszym celem jest zapobieżenie kolejnym ludzkim cierpieniom i dalszym represjom oraz przemocy wobec ludności cywilnej Kosowa”, J. Solana (Sekretarz Generalny NATO), *Press Statement*, 23.03.1999, <http://www.nato.int/docu/pr/1999/p99-040e.htm> (data dostępu: 5.10.2015). „Dokonyamy tego [interwencji w Kosowie] przede wszystkim, by uniknąć czegoś, co w innym wypadku oznaczałoby katastrofę humanitarną w Kosowie [...] by uratować tysiące niewinnych mężczyzn, kobiet i dzieci przed humanitarną katastrofą, przed śmiercią, barbarzyństwem oraz czystkami etnicznymi z ręki brutalnej dyktatury”, T. Blair, *Statement in the Commons*, 23.03.1999. W tym samym wystąpieniu Tony Blair przywoływał również przypuszczalną liczbę ofiar serbskich represji (ok. 2 tys.) oraz inne tego rodzaju dane, ilustrujące w jego opinii skalę humanitarnej tragedii, której Zachód (NATO) chciał zapobiec poprzez interwencję.

²⁴ A. Roberts, *NATO 'Humanitarian war' over Kosovo*, „Survival” 1999, t 41, nr 3, s. 108. J. Solana, *NATO's success in Kosovo*, „Foreign Affairs” 1999, t. 78, nr 6, s. 115–116.

w Kosowie²⁵. Twierdzono, że może on przyczynić się do destabilizacji państw ościennych, zwłaszcza Macedonii oraz Bośni i Hercegowiny, ze względu na ich słabość wewnętrzną i ekonomiczną, złożoną strukturę etniczną oraz – przynajmniej w wypadku Bośni i Hercegowiny – nieefektywny system polityczny. Sugerowano też, iż w dalszej perspektywie kryzys kosowski może negatywnie wpłynąć na sytuację w Grecji i Turcji oraz w krajach Europy Środkowej, w tym państwach nowo przyjętych do NATO (przede wszystkim na Węgrzech)²⁶. Podkreślano również (m.in. B. Clinton i T. Blair), że konflikt w Kosowie między „prawosławnymi oprawcami” z Serbii a „muzułmańskimi ofiarami albańskimi” może wywołać poważne następstwa w krajach islamskich Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej²⁷.

Trzecim czynnikiem wskazywanym przy uzasadnianiu interwencji NATO w Kosowie była konieczność umocnienia wiarygodności samego Sojuszu. W świetle swojego wcześniejszego stanowiska wobec Serbii (NATO m.in. zagroziło użyciem siły zbrojnej przeciw Belgradowi już wiosną 1998 r., aby przymusić tamtejsze władze do zaprzestania represji wobec kosowskich Albańczyków), a przede wszystkim niepowodzenia dyplomatycznych zabiegów o rozwiązanie konfliktu, w tym rozmów w Rambouillet (6.02–19.03.1999 r.), Sojusz czuł się niejako zmuszony do zademonstrowania stanowczości i zdolności do zdecydowanej reakcji²⁸. Ten czynnik mógłby świadczyć o tym, że wśród motywów kierujących interwentami były też elementy z zakresu „twardych interesów bezpieczeństwa” (tj. umacnianie kluczowej w tym względzie instytucji Zachodu).

W oficjalnej retoryce w żadnej formie nie przewijały się względy ekonomiczne jako powody podjęcia akcji militarnej, głównie z uwagi na znikome znaczenie gospodarcze Kosowa z perspektywy Zachodu²⁹.

²⁵ „Działamy, by zapobiec większemu konfliktowi, by rozbroić beczkę prochu w samym sercu Europy, która już wcześniej w tym stuleciu dwukrotnie eksplodowała z katastrofalnym skutkiem”, B. Clinton, *Statement on Kosovo*, 24.03.1999. Por. też: J. Solana *Press Statement*, 23.03.1999; J. Fisher, *Speech at the Green Party Congress in Bielefeld*, 13.05.1999.

²⁶ „Jeśli pozostawi się Kosowo na łasce serbskich represji, oznacza to nie tyle ryzyko, co duże prawdopodobieństwo ponownej erupcji walk w Albanii [po wydarzeniach z 1997 r. – uwaga M.M.]; destabilizację Macedonii; niemal na pewno uderzy to rykoszetem w Bośnię oraz spowoduje kolejne napięcia w relacjach turecko-greckich”, T. Blair, *Statement on...*, 23.03.1999, op.cit. Podobny rozwój sytuacji sugerował m.in. prezydent Clinton w swym cytowanym już wystąpieniu w sprawie Kosowa z 23.03.1999.

²⁷ B. Clinton, *Statement on Kosovo*, 23.03.1999, op.cit.

²⁸ „My [NATO] złożyliśmy mieszkańcom Kosowa jednoznaczna obietnicę [...] Wycofanie się z niej teraz zniszczyłoby wiarygodność NATO”, T. Blair, *Statement on...*, 23.03.1999, op.cit. „W październiku 1998 r. NATO było gwarantem zawieszenia broni, pod którym Milošević złożył swój podpis [...]. Jak wiarygodny byłby Sojusz, gdyby w przyszłości nasze bezpieczeństwo byłoby zagrożone, jeśli dziś nie będziemy honorować tych gwarancji? Konsekwencje braku działania NATO byłyby znacznie gorsze niż rezultaty jego akcji”, R. Cook (Sekretarz Obrony Wielkiej Brytanii), *Statement in the Debate over Kosovo in the Commons*, 25.03.1999. „Podejmujemy działania, by stanąć razem z naszymi sojusznikami w obronie pokoju. Działając teraz, umacniamy nasze wartości oraz przyczyniamy się budowy pokoju”, B. Clinton, *Statement on Kosovo*, 23.03.1999, op.cit.

²⁹ Por. S.B. Redd, *The Influence of advisers and decision strategies on foreign policy choices: President Clinton's decision to use force in Kosovo*, „International Studies Perspectives”, 2005, t. 6, s. 131–132.

Podsumowując, w oficjalnej hierarchii motywów wskazywanych jako uzasadnienie interwencji w Kosowie wyraźny priorytet uzyskały względy humanitarne (konieczność zapobieżenia katastrofie humanitarnej poprzez doprowadzenie do zakończenia serbskich represji wobec Albańczyków, powstrzymanie albańskiego wychodźstwa z Kosowa, ukaranie sprawców naruszeń praw człowieka), którym towarzyszyły interesy społeczności międzynarodowej (stabilność regionalna i umacnianie norm) oraz, zdecydowanie mniej znaczące, czynniki związane z „twardym” interesem bezpieczeństwa państw Zachodu (wiarygodność NATO). Równocześnie w oficjalnej narracji (raczej zgodnej w tej kwestii z rzeczywistą hierarchią motywów zaangażowania) nie pojawiały się czynniki ekonomiczne.

Afganistan (operacja Enduring Freedom/ISAF, 2001–2014)

Bezpośrednim impulsem do podjęcia interwencji w Afganistanie były zamachy z 11 września 2001 r., dlatego też przynajmniej na początku w jej uzasadnieniu dominowały motywy z kategorii „twardego bezpieczeństwa” (narodowych interesów bezpieczeństwa USA i pozostałych państw zachodnich). Interwencja miała być odpowiedzią na atak terrorystyczny, formą kary za napaść. Jednocześnie, jako element walki z terroryzmem, akcja ta miała zapobiec kolejnym aktom terroru zarówno przeciw USA, jak i pozostałym państwom zachodnim oraz ich sprzymierzeńcom i partnerom w zwalczaniu terroryzmu. Chodziło o przeciwdziałanie akcjom nie tylko odpowiedzialnej za ataki z 11 września Al-Kaidy, lecz również innych organizacji terrorystycznych oraz państw uznanych za ich sponsorów. Choćby z tego względu dla USA (ale też do pewnego stopnia dla pozostałych krajów zachodnich lub przynajmniej ich części) operacja w Afganistanie stanowiła w założeniu jedynie pierwszy etap „globalnej wojny z terroryzmem” (co sygnalizowano już w połowie września 2001 r.)³⁰. Jako odpowiedź na napaść zbrojną („kara”) służyła zarazem obronie interesów bezpieczeństwa narodowego USA poprzez odbudowę prestiżu międzynarodowego supermocarstwa, który został zachwiany przez zamachy z 11 września. Już sam fakt, że do nich doszło, zwłaszcza w połączeniu z ewentualnym brakiem zdecydowanej reakcji, osłabiałby ten prestiż, szkodząc interesom USA, a co za tym idzie – również interesom ich zachodnich sojuszników³¹.

³⁰ „Nasza reakcja nie ograniczy się do bezpośredniego odwetu i jednostkowych uderzeń. Amerykanie nie powinni oczekiwać jednej bitwy, lecz przygotować się na długą kampanię”, G.W. Bush, *Address to the Joint Session of the 107th Congress*, 20.09.2001.

³¹ G.W. Bush, *Address to the Nation on Operations in Afghanistan*, 7.10.2001; T. Blair's *Statement*, 7.10.2001, <http://www.theguardian.com/world/2001/oct/07/afghanistan.terrorism11> (data dostępu 5.10.2015). W wystąpieniu Blaira mowa jest dodatkowo o szkodach, jakie zamachy z 11 września wyrządziły brytyjskiej i światowej gospodarce (branża turystyczna, linie lotnicze) oraz o konieczności zapobieżenia dalszej produkcji narkotyków w Afganistanie (według słów premiera z tego kraju pochodziło 90% konsumowanej w Wielkiej Brytanii heroiny).

W oficjalnych uzasadnieniach obok „twardych interesów bezpieczeństwa” pojawiały się również elementy należące do dwóch innych kategorii, mianowicie potrzeb społeczności międzynarodowej związanych ze stabilnością systemu międzynarodowego oraz względów humanitarnych. Po pierwsze, wskazywano, iż terroryzm, w tym działania Al-Kaidy, zagraża nie tylko USA, ale też innym państwom i ogólnie globalnemu ładowi, a także uderza w poszanowanie praw człowieka na świecie³². Tym samym atak na Afganistan, jako działanie wymierzone w terrorystów i ich sponsorów, stanowił formę walki z zagrożeniem globalnym³³. Po drugie, sam reżim talibów określano jako opresyjny wobec obywateli Afganistanu. Misja zbrojna, która doprowadziłaby do ich ewentualnego obalenia, miała „wyzwolić” ludność afgańską i zapewnić jej większą możliwość decydowania o własnym losie oraz rozwoju. Jednakże argumentacja odwołująca się do potrzeby obrony stabilności międzynarodowej oraz względów humanitarnych tylko uzupełniała podstawowy motyw interwencji, tj. potrzebę reakcji na napaść zbrojną. Niemniej stanowiła dodatkową i akceptowaną przez środowisko międzynarodowe legitymację działań.

Dominacja „narodowych interesów bezpieczeństwa” w oficjalnym uzasadnieniu konieczności interwencji w Afganistanie odnosiła się przede wszystkim do kierowanej przez USA operacji Enduring Freedom, ale była też obecna w wypadku ISAF. Siły te powstały na podstawie odpowiednich decyzji konferencji w Bonn (co podkreślało interes samego Afganistanu i społeczności międzynarodowej w jego odbudowie i stabilizacji, a nie bezpieczeństwo państw zachodnich) i rezolucji 1386 RB ONZ z 20 grudnia 2001 r. (w której z oczywistych względów wskazywano na terroryzm zagrażający głównie międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu, a nie USA czy ich sojusznikom)³⁴. Jednak zaangażowanie w nie państw zachodnich opierało się na przekonaniu, iż stabilny i demokratyczny (a przynajmniej nie rządzony przez talibów) Afganistan jest warunkiem trwałego zwalczania zagrożenia terrorystycznego (z czasem, wraz ze wzrostem zaangażowania instytucji zachodnich w stabilizację i odbudowę tego państwa, także zachowania przez nie międzynarodowego prestiżu), służy więc interesom bezpieczeństwa państw zachodnich (w tym USA).

W uzasadnieniu nie używano argumentów ekonomicznych, przez co ostateczna hierarchia motywów interwencji wyglądała następująco: (1) „twarde interesy” bezpieczeństwa (reakcja na agresję); (2) obrona interesów społeczności międzyna-

³² Potwierdzała to też dotychczasowa praktyka ONZ – RB wielokrotnie uznawała terroryzm za zagrożenie dla pokoju oraz praw człowieka. Por. M. Madej, *Międzynarodowy terroryzm polityczny*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2001, s. 71–77.

³³ „Bronimy nie tylko naszej własnej drogiej nam wolności, lecz także wolności wszystkich ludzi na świecie do tego, by żyć i wychowywać swe dzieci bez strachu”, G.W. Bush, *Address to the Nation...*, 7.10.2001, op.cit. Poza tym np. w cytowanym wystąpieniu z 20 września prezydent Bush wskazywał na inne kraje (m.in. Pakistan, Izrael, Indie, Iran, Meksyk), których obywatele zginęli w WTC, oraz podkreślał, iż sprawcy zamachu oraz podobne do nich grupy dążą do obalenia rządów m.in. w Egipcie, Jordanii i Arabii Saudyjskiej.

³⁴ W. Lizak, *Wojna w Afganistanie i jej regionalne implikacje*, „Rocznik Strategiczny” 2001/02, s. 352–353.

wej (walka z terroryzmem jako zagrożeniem globalnym); (3) względy humanitarne (poprawa sytuacji ludności Afganistanu).

Irak (operacja Iraqi Freedom, 2003–2010)

Elementy składające się na oficjalne uzasadnienie interwencji w Iraku w 2003 r. bodaj najłatwiej zrekonstruować, analizując wystąpienia przywódców państw zachodnich, przede wszystkim USA (prezydenta i wiceprezydenta, sekretarzy stanu i obrony oraz ich zastępców), z lat 2002 i 2003³⁵. Głównym wskazywanym motywem akcji zbrojnej była chęć zapobieżenia zagrożeniu, jakie dla bezpieczeństwa międzynarodowego stwarzał Irak pod rządami Saddama Husajna. Zagrożenie to miało rzekomo wynikać z trzech podstawowych czynników, które świadczyły o „nieodpowiedzialności” (awanturniczości czy „zbójceckości” – *rogue state*) reżimu irackiego, zaliczonego przez prezydenta Busha w orędziu o stanie państwa ze stycznia 2002 r., wraz z Iranem i KRL-D, do „Osi Zła” (*Axis of Evil*)³⁶.

Pierwszym z tych czynników była rzekoma kontynuacja nielegalnych prac nad arsenałami broni niekonwencjonalnej, i to mimo sankcji ONZ utrzymywanych od 1991 r. USA oraz Wielka Brytania oskarżały Irak o posiadanie broni biologicznej i chemicznej lub – w wypadku tej pierwszej – możliwość jej szybkiego wyprodukowania w dużych ilościach, a także o prowadzenie prac nad bronią jądrową i środkami jej przenoszenia (pociskami balistycznymi o zasięgu powyżej 150 km)³⁷. Co prawda, oskarżenia te nie znajdowały potwierdzenia w innych wiarygodnych międzynarodowo źródłach, nie zostały również pozytywnie zweryfikowane przez międzynarodowych inspektorów (UNMOVIC) rozmieszczonych w Iraku bezpośrednio przed interwencją

³⁵ Prawdopodobnie najpełniejszą prezentację oskarżeń wobec Iraku zawiera mowa Colina Powella (Sekretarza Stanu USA) w Radzie Bezpieczeństwa ONZ z 5.02.2003, którą można by tu przytoczyć niemal *in extenso*. Por. C. Powell, *Address to the United Nations Security Council*, 5.02.2003, www.theguardian.com/world/2003/feb/05/iraq.usa (data dostępu: 2.06.2015).

³⁶ „Kraje takie jak te [Irak, Iran i KRL-D] oraz sprzymierzeni z nimi terroryści tworzą Oś Zła (*Axis of Evil*), zbrojącą się, by zagrozić pokojowi na świecie. Zabiegając o broń masowego rażenia, reżimy te stanowią poważne i narastające zagrożenie. Mogą przekazać ją terrorystom, wyposażając ich w środki rażenia dorównujące ich nienawisći. Mogą zaatakować naszych sojuszników lub szantażować Stany Zjednoczone. W każdej z tych sytuacji, cena obojętności byłaby katastrofalna”, G.W. Bush, *Address Before a Joint Session of the Congress on the State of the Union*, 29.01.2002. Co godne uwagi, w tym orędziu Irak nie był jednak przedstawiany jako źródło najbardziej bezpośredniego zagrożenia wśród państw tworzących „Oś Zła”.

³⁷ „Iracki reżim poświęcił wiele uwagi powiększaniu swych możliwości w dziedzinie broni chemicznej o biologicznej. I wciąż rozwija program nuklearny, zainicjowany wiele lat temu. Tego rodzaju środki nie służą obronie Iraku; to broń ofensywna, której zadaniem jest wywołanie zniszczeń i ofiar na masową skalę [...] Wielu z nas jest przekonanych, iż Saddam wejdzie w posiadanie takiej broni stosunkowo szybko”, D. Cheney, *Remarks by the Vice President to the Veterans of Foreign Wars 103rd National Convention*, Nashville, 26.08.2002. „Reżim iracki i jego broń masowego rażenia stanowią oczywiste zagrożenia dla bezpieczeństwa światowego [...]. Naszym celem jest zagwarantować światowy pokój i bezpieczeństwo dzięki zapewnieniu, iż reżim ten wyzbędzie się broni masowego rażenia”, *Letter of Eight European Leaders* (tzw. list ośmiu, podpisany przez przywódców Wielkiej Brytanii, Danii, Hiszpanii, Polski, Portugalii, Republiki Czeskiej, Włoch i Węgier), 30.01.2003; zob. także: T. Blair, *Speech in the House of Commons*, 18.03.2003.

(listopad 2002, po przyjęciu przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji 1441) i dysponujących stosunkowo szerokim mandatem oraz dostępem do budzących wątpliwości irackich instalacji. Niemniej amerykańsko-brytyjskich zarzutów jednoznacznie nie kwestionowały inne państwa, także te, które sceptycznie odnosiły się do interwencji, jak Francja czy Rosja. Jednak nawet one nie wykluczały, że Irak naruszał rezolucje RB ONZ i rozwijał zbrojenia niekonwencjonalne, nie uznawały jedynie tych podejrzeń za uzasadnienie podjęcia akcji zbrojnej³⁸.

Drugim czynnikiem decydującym o randze zagrożenia ze strony Iraku miało być zaangażowanie jego władz we wspieranie terroryzmu międzynarodowego, zwłaszcza islamskiego. Wskazywano na ich powiązania z terrorystycznymi ugrupowaniami palestyńskimi (to wsparcie powszechnie uważano za potwierdzone, choć nie decydowało ono o sile tych organizacji). Władze USA oskarżały też Irak o powiązania z Al-Kaidą i innymi ugrupowaniami salafickimi (np. Ansar Al-Islam kierowaną wówczas przez Abu Musabę Al-Zarkawiego)³⁹. Jednak przede wszystkim akcentowano (nie tylko w USA) wagę groźby zacieśnienia współpracy władz Iraku z islamskimi fundamentalistami, także z Al-Kaidą, w przyszłości, co mogłoby zapewnić terrorystom dostęp do broni masowego rażenia⁴⁰.

Wreszcie trzecim czynnikiem określającym stopień zagrożenia międzynarodowej stabilności przez Irak były ciągłe i poważne naruszenia praw człowieka przez reżim iracki, zwłaszcza wobec tamtejszych mniejszości etnicznych (Kurdów) oraz szyckiej większości, zdominowanej przez rządzącą partię BAAS (wspieraną przez mniejszość sunnicką)⁴¹. Dowodem na „wyjątkowe okrucieństwo” władz irackich był fakt użycia

³⁸ „Jak na razie warunków, by podjąć akcję zbrojną przeciw Irakowi, nie spełniono. Choć podejrzania pozostają, nie przedstawiono dotąd przekonujących dowodów, jakoby Irak nadal posiadał broń masowego rażenia lub zdolności w tym zakresie; [...] Mimo że wciąż nie jest w pełni satysfakcjonujący, przebieg współpracy Iraku [ze wspólnotą międzynarodową] się poprawia”, *Memorandum submitted by France, Russia, Germany*, 24.02.2003. „Cóż, nie wiem. Nie mam dowodów potwierdzających, że [...] wygląda na to, że w Iraku nie ma bomb nuklearnych – nie ma nuklearnego programu zbrojeniowego. To jest coś, czego inspektorzy międzynarodowi wydają się pewni. Jeśli zaś chodzi o inne środki masowego rażenia – bakterio-logiczne, biologiczne i chemiczne – to tutaj aktualnego stanu nie znamy”, odpowiedź Jacquesa Chiraca na pytanie, czy sądzi, iż Irak posiada broń masowego rażenia, *Interview on CBS News' 60 Minutes*, 16.03.2003, <http://www.cbsnews.com/news/chirac-makes-his-case-on-iraq/> (data dostępu: 5.10.2015).

³⁹ Por. C. Powell, *Address to...*, 5.02.2003, op.cit. Jednak Ansar Al-Islam działała wówczas na północy Iraku, na obszarze niekontrolowanym przez władze w Bagdadzie z uwagi na reżim stref zakazu lotów wprowadzony przez Radę Bezpieczeństwa po wojnie w Zatoce i późniejszych represjach rządu centralnego wobec Kurdów i szyitów.

⁴⁰ „Ukryta pod powierzchnią istota problemu jest taka, że o Iraku dyskutuje się jako o zagrożeniu; że omawia się związki terroryzmu z bronią masowego rażenia; że debatuje się o samej podstawie naszego założenia, że te dwa czynniki razem stanowią fundamentalną groźbę dla naszego stylu życia [...] I że możliwość połączenia się tych dwóch problemów w jeden – grupy terrorystycznej dysponującej bronią masowego rażenia, choćby w postaci tak zwanej «brudnej bomby» radiologicznej – jest obecnie w mojej opinii realnym zagrożeniem (*real and present danger*)”, T. Blair, *Speech...*, 18.03.2003, op.cit.; „Kombinacja broni masowego rażenia i terroryzmu oznacza groźbę o konsekwencjach nie do oszacowania” *Letter of Eight...*, 30.01.2003, op.cit.

⁴¹ „Saddam Husajn uczynił z Iraku więzienie, fabrykę trucizny oraz izbę tortur dla patriotów i dysydentów”; G.W. Bush, *Remarks on the Iraqi Regime's Noncompliance with United Nations Resolutions*, 6.02.2003.

przez reżim Husajna – jeszcze pod koniec lat 80. XX w. – broni chemicznej przeciw Kurdom (np. w wiosce Halabdzja, 16.03.1988, ok. 5 tys. ofiar) oraz stłumienie powstania szyckiego po I wojnie w Zatoce Perskiej (1991 r.)⁴². W tej sytuacji cele interwencji objęły też „wyzwolenie mieszkańców Iraku spod opresyjnych rządów Saddama”, co musiałyby oznaczać zmianę tamtejszego reżimu (a z perspektywy interwenujących krajów zachodnich możliwie szybkie zastąpienie go demokracją)⁴³.

Mniej jednoznacznie i przede wszystkim w wystąpieniach adresowanych do własnych obywateli władze amerykańskie wskazywały na zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych, wynikające z połączenia potencjału militarnego Iraku (w tym rzekomo posiadanej BMR) z poparciem rządu tego kraju dla terrorystów oraz jego antyamerykańską postawą (głównie z uwagi na przebieg wojny w Zatoce Perskiej w latach 1990–1991). Miało to świadczyć o realnej groźbie ataku sił irackich lub, co uznawano za bardziej prawdopodobne, wspieranych przez nie grup pozapaństwowych na obywateli, terytorium czy interesy USA (w tym na sojuszników Waszyngtonu w regionie)⁴⁴. Warto też zauważyć, że w oficjalnej retoryce służącej uzasadnieniu interwencji w zasadzie nie pojawiały się czynniki ekonomiczne.

W rezultacie bezpośrednio przed interwencją oraz w jej pierwszych miesiącach uzasadniano ją przede wszystkim koniecznością likwidacji już istniejącego – a w przyszłości potencjalnie znacznie poważniejszego – zagrożenia dla stabilności regionalnej i globalnej ze strony Iraku, a także ukrócenia stanu, który podkopywał międzynarodowe normy (naruszanie rezolucji RB ONZ przez Irak), zwłaszcza w dziedzinie nieprolifracji. W dalszej kolejności misję uzasadniano również potrzebą chronienia interesów narodowych USA (w mniejszym stopniu innych państw Zachodu), czyli eliminacji groźby, jaką dla ich terytorium, ludności lub interesów stanowił Irak pod rządami Husajna. Ważnym elementem uzasadnienia misji były też względy humanitarne, czyli konieczność powstrzymania naruszeń praw człowieka w Iraku oraz poprawy poziomu życia tamtejszej ludności, a w pewnym sensie także mieszkańców innych państw bliskowschodnich.

⁴² Por. C. Powell, *Address to...*, 5.02.2003, op.cit.

⁴³ „Zmiana reżimu w Iraku przyniesie regionowi szereg korzyści. Gdy najpoważniejsza z grózb zostanie wyeliminowana, kochający wolność mieszkańcy regionu będą mieli szanse, by rozpropagować wartości, które mogą przynieść trwałą pokój”, D. Cheney, *Remarks to VFW*, Nashville, 26.08.2002. Obalenie Husajna było wielokrotnie wskazywane jako cel polityki USA przez prezydenta Busha (m.in. 4.04.2002: „zdecydowałem, że Saddam musi odejść...”; 1.08.2002: „Polityką mojego rządu [wobec Iraku] jest doprowadzenie do zmiany reżimu – i ma to podstawy. Saddam to człowiek, który otruił swoich własnych obywateli [...] który starał się uzyskać broń masowego rażenia”); cyt. za: L. Fisher, *Deciding on war against Iraq*, „Perspectives on Political Science” 2003, t. 32, nr. 3, s. 136.

⁴⁴ Tego rodzaju sugestie – choć przeważnie formułowane nieco ogólnikowo, gdy chodziło o bezpośrednie i nieuchronne zagrożenie USA ze strony Iraku – znaleźć można m.in. w przedstawionym w Kongresie 29.01.2002 orędziu G.W. Busha o stanie państwa, jego mowie w West Point z 1.06.2002 oraz wystąpieniu przed Zgromadzeniem Ogólnym ONZ z 12.09.2002. Por. T.F Ricks, *Fiasco. The American Military Adventure in Iraq*, Penguin, New York 2006, s. 35–61; I. Daalder, J.M. Lindsay, *America Unbound. The Bush Revolution in Foreign Policy*, John Wiley & Sons, New York 2005, s. 127–143.

Jednak po obaleniu reżimu Husajna oraz szybkim (choć w sumie niezamierzonym) udowodnieniu, że oskarżenia o prowadzenie przez Irak zbrojeń niekonwencjonalnych były bezzasadne, oraz w kontekście przekształcenia interwencji – co było następstwem rosnącego oporu, także zbrojnego, dużej części irackiego społeczeństwa wobec obcej okupacji – w misję stabilizacyjną, a faktycznie akcją przeciwpartyzancką, hierarchia motywów mających uzasadniać zaangażowanie uległa zmianom. Choć oficjalnie interes społeczności międzynarodowej wciąż miał priorytet, to szybko zaczęto go inaczej interpretować, w nowych warunkach akcentując potrzebę uspokojenia sytuacji w Iraku po zmianie reżimu i tym samym zapobieżenia dalszej destabilizacji regionu. Znaczenie interesów narodowych USA i ich sojuszników jako motywów kontynuacji zaangażowania militarnego nawet wzrosło. Stało się tak jednak przede wszystkim dlatego, że ewentualny brak należytej reakcji na eksplozję aktywności terrorystycznej, do której niezamierzenie doprowadziła interwencja w Iraku, oraz rezygnację z prób ustabilizowania tego państwa i wprowadzenia tam funkcjonujących demokratycznych struktur państwowych i gospodarki wolnorynkowej postrzegano – skądinąd słusznie – jako godzące w wiarygodność międzynarodową państw interwenujących. Akcentowano również, przynajmniej oficjalnie, wagę czynników humanitarnych: konieczności pomocy humanitarnej i rozwojowej dla irackiej ludności. Kwestie ekonomiczne dyskutowano głównie w kontekście gwałtownie rosnących kosztów zaangażowania militarnego w Iraku (zarówno dla interwentów, jak i dla samego Iraku), a także negatywnego wpływu konfliktu na funkcjonowanie gospodarki światowej (m.in. stymulowanie wzrostu cen surowców energetycznych).

Tabela 1. Hierarchia oficjalnych motywów interwencji Zachodu

Interwencja	„Twarde” interesy bezpieczeństwa	Motywy ekonomiczne	Motywy humanitarne	Interes społeczności międzynarodowej
Wojna w Zatoce (1990–1991)	3	4	2	1
Bośnia i Hercegowina (1992–1995)	3	[4]*	2	1
Kosowo (1999)	3	[4]*	1	2
Afganistan (2001–2014)	1	[4]*	3	2
Irak (2003–2010)	2	[4]*	3	1

[4]* – faktyczna nieobecność argumentu w oficjalnej retoryce

Źródło: opracowanie własne.

Zamiast konkluzji

Jak wspomiano, artykuł ten nie stanowi w pełni autonomicznej całości, lecz jest elementem szerszego projektu badawczego poświęconego pozimnowojennym

interwencjom Zachodu. Dlatego oferuje przede wszystkim przegląd motywów wskazywanych po to, aby te operacje uzasadnić, pozwalając na ich identyfikację i różnorakie porównania. Nie służy on sformułowaniu „ostatecznych” konkluzji dotyczących motywacji państw zachodnich do użycia siły, zwłaszcza stopnia zgodności deklarowanych przyczyn ich akcji z czynnikami, które faktycznie stały za tymi działaniami. Co więcej, jak wykazała analiza oficjalnych uzasadnień poszczególnych interwencji, akcje te okazywały się przypadkami *sui generis*, o specyficznych, a przynajmniej nieprzystających do siebie kontekstach i źródłach decyzji dotyczących podjęcia działań zbrojnych, a tym samym czynnikach określających konkretną hierarchię motywów interwencji. To dodatkowo utrudnia formułowanie bardziej generalnych wniosków. Stąd ograniczono się tutaj jedynie do kilku spostrzeżeń natury ogólnej, zakładając, że mogą one stać się przedmiotem dalszej dyskusji i pogłębionej analizy.

Zdecydowana większość interwencji zbrojnych Zachodu po zimnej wojnie (jeśli nie wszystkie) stanowiła „wojny z wyboru” w tym sensie, iż faktycznie u podstaw decyzji o ich podjęciu nie leżały „twarde” interesy bezpieczeństwa państw zachodnich, a więc konieczność obrony ich terytorium czy ludności. Co więcej, takie motywy nie były nawet deklarowane jako kluczowe w argumentacji na rzecz potrzeby użycia siły. Wprawdzie w oficjalnych uzasadnieniach interwencji podkreślano, iż zbrojna reakcja jest konieczna i zgodna z żywotnymi interesami bezpieczeństwa państw Zachodu, ale wskazywano też, że wynika to z konieczności obrony stabilności międzynarodowego porządku i umacniania bezpieczeństwa regionalnego lub globalnego. Kraje zachodnie powinny się tego podjąć, ponieważ dysponują największymi możliwościami, są do tego najlepiej przygotowane i w pewnym sensie z tych względów mają najsilniejszą legitymację do reagowania. Tym samym, nawet jeśli realizacja ich „centralnych” interesów bezpieczeństwa lokowała się wysoko w hierarchii motywów danej interwencji, to raczej w kontekście umacniania lub potwierdzania międzynarodowej pozycji państw Zachodu (a zwłaszcza USA). Akcję zbrojną wiązano również z wymogiem „spełnienia moralnego obowiązku” przez „szczególnie odpowiedzialnych” członków społeczności międzynarodowej. Postrzegano ją wówczas jako użyteczną lub wskazaną, choćby z uwagi na ryzyko utraty wiarygodności międzynarodowej i prestiżu, gdyby jej nie podjęto albo gdyby społeczne koszty narastania chaosu w sąsiedztwie Zachodu okazały się zbyt wysokie. Nie odwoływano się zaś do obrony fundamentalnych wartości, takich jak integralność terytorialna czy suwerenność. Jedyne odstępstwo – zwłaszcza pod względem rzeczywistych, a nie deklarowanych motywów – stanowi zapewne interwencja w Afganistanie, szczególnie w początkowej fazie, bezpośrednio po zamachach z 11 września. Jednak nawet ona miała bardziej charakter „odwetu” i „kary” niż „obrony przed bezpośrednim zagrożeniem” (choć nie można wykluczyć, że skutkiem odstąpienia od ataku na bazy Al-Kaidy w Afganistanie byłby kolejny poważny zamach terrorystyczny na terytorium USA lub innego państwa Zachodu). W pewnym sensie wyjątkowym przypadkiem była również operacja w Iraku, ponieważ mimo podkreślania w oficjalnej retoryce konieczności zapobieżenia bezpośredniemu

zagrożeniu dla Zachodu i całej społeczności międzynarodowej ze strony rozwijającego zbrojenia niekonwencjonalne Iraku, argumentacja *de facto* opierała się na logice prewencji (nieznajdującej wystarczającego oparcia w międzynarodowym porządku prawnym, a odwołującej się do ostatecznie nieprawdziwych i zmanipulowanych danych). Tak więc powoływano się nie na aktualną groźbę irackiej agresji, ale zaledwie na możliwość jej wystąpienia w przyszłości. W konsekwencji, zważywszy na świadome i celowe wyolbrzymienie zagrożenia, interwencja ta była nawet bardziej niż pozostałe „wojną z wyboru”. Taki charakter zachodnich interwencji zbrojnych istotnie wpływał na sposoby ich prowadzenia, ponieważ w „wojnach z wyboru” szczególne znaczenie dla inicjatorów ma minimalizacja kosztów finansowych i strat ludzkich. Przekłada się to na dążenie do redukcji ryzyka, a w rezultacie na obniżoną efektywność działań, które przed wszystkim mają być „bezpieczne” dla interwentów.

Zarówno elity polityczne, jak i ogół społeczeństw Zachodu uznają siebie, niebezpiecznie, za stanowczych zwolenników i promotorów wartości humanitarnych oraz praw człowieka. Pociąga to za sobą gotowość do użycia siły celem ich obrony, jeśli zajdzie taka potrzeba. Jednak nawet w świetle deklarowanych, a nie tylko domniemych motywów, wydaje się, że względy humanitarne faktycznie rzadko okazywały się kluczowe. Oczywiście, przeważnie wymieniano je jako jedno z podstawowych powodów interwencji, lecz zazwyczaj obok innych, które wskazywano jako równie ważne. W zasadzie tylko w wypadku misji w Kosowie czynnik humanitarny – zarówno oficjalnie, jak i faktycznie – miał najwyższą rangę wśród motywów zaangażowania. W pozostałych przypadkach pierwszeństwo miała zwykle troska o stabilność regionalną lub globalną, którą Zachód – jako najlepiej wyposażony (a w pewnym sensie też najkorzystniej usytuowany w pozimnowojennym łańdżu międzynarodowym) – był zobowiązany bronić. Innymi słowy, uzasadniając swoje militarne zaangażowanie, państwa zachodnie faktycznie chętniej prezentowały się w roli „globalnych policjantów” niż „rycerzy państw człowieka”. Być może uznawały, że dzięki temu znajdą większe zrozumienie u pozostałych członków społeczności międzynarodowej.

W świetle analizy oficjalnych uzasadnień interwencji podejmowanych przez państwa Zachodu wyraźna staje się niemal całkowita nieobecność motywów ekonomicznych. Z wyjątkiem operacji przeciw Irakowi w latach 1990–1991 czynniki te były faktycznie pomijane w oficjalnej retoryce, mimo że nie mogły być całkiem pozbawione znaczenia, choćby ze względu na znaczenie strategiczne regionów, w których do interwencji dochodziło (zwłaszcza Bliskiego Wschodu), lub koszt takich akcji. Ponadto zazwyczaj niewiele większe „natężenie ekonomicznej argumentacji” pojawiało się w uzasadnieniach interwencji adresowanych do odbiorcy wewnętrznego (czyli społeczeństw Zachodu). Zapewne świadczy to o swoistej niechęci państw zachodnich do oficjalnego ujawniania „wstydlivych”, „egoistycznych” motywów gospodarczych swojego postępowania, co sugerowałoby częstą rozbieżność między deklarowanymi a rzeczywistymi powodami interwencji. Nie można jednak wykluczyć, iż przy podejmowaniu decyzji o interwencjach względy ekonomiczne (np. chęć przejścia kontroli

nad wartościowymi zasobami) faktycznie nie odgrywały tak wielkiej roli, jaką zwykle im się przypisywać w debacie publicznej (a zwłaszcza w publicystyce).

Wreszcie, choć w artykule tę kwestię jedynie zasygnalizowano i bliżej nie analizowano, można przyjąć, iż stopień rozbieżności między oficjalnie deklarowanymi motywami interwencji a faktycznymi powodami jej podjęcia istotnie wpływał na efektywność operacji oraz zakres jej nieprzewidzianych konsekwencji („strat ubocznych”). Innymi słowy, im większa tego rodzaju rozbieżność, tym trudniej nie tylko osiągnąć cele misji (tak oficjalne, jak i deklarowane), ale też uniknąć jej negatywnych następstw, co najlepiej ilustruje przypadek inwazji na Irak w 2003 r. Wydaje się też, iż odmienność faktycznych i deklarowanych celów operacji w większej mierze odnosiła się do operacji w regionach pozaeuropejskich, które – z wyjątkiem pierwszej interwencji w Iraku – jak dotąd okazywały się sukcesami zaledwie częściowymi, a i to w najlepszym wypadku (nieanalizowane tu bliżej akcje w Libii i przeciw tzw. Państwu Islamskiemu zapewne wzmacniałyby tę tezę). Jednakże ograniczona liczba badanych przypadków sprawia, że wniosek ten ma charakter roboczy i wymaga dalszej weryfikacji.

Why is the West Going to War? The Motives behind Western Military Interventions after the Cold War in Light of Official Statements Delivered by Western Leaders

The article discusses the official justification of Western or Western-led military interventions after the Cold War. Its aim is to identify and analyse the motives and reasons for such actions as publicly presented by leaders of the Western states involved in particular operations. Five cases are discussed: the Gulf War (1990–1991), the intervention in Bosnia and Herzegovina (1992–1995), the NATO operation in Kosovo (1999), the intervention in Afghanistan after 9/11 (2001–2014) and the war against Iraq (2003–2010). Analysing primarily official documents and statements given by the leaders of key Western states or international organisations (i.e. NATO), the author is trying to establish the main features of the justification of these interventions as well as a hierarchy of the motives for taking such actions as declared by Western authorities. Those motives are divided in four broad groups: ‘hardcore’ national interests of Western states, economic motives, humanitarian reasons, and interests of the international community as a whole. The article stipulates that the motives most frequently listed as being the most important for undertaking an action were the interests of the international community as a whole, while economic motives were almost always absent from the official rhetoric.

Keywords: NATO, military intervention, humanitarian intervention, Gulf War, Deliberate Force, Allied Force, coalition of the willing, ISAF, Iraqi Freedom